

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prenumerata miesięczna „Głosu Polskiego” wynosi: w Łodzi zł. 4.20, za odosłanie -- 40 groszy; z przesyłką pocztową w kraju -- zł. 5.-; zagranicą -- zł. 7.20.

Telefony „Głosu Polskiego” — redakcja: 2-99, 19-71; nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz. 7-99; administracja i ekspedycja: 1-99.

Cena 20 groszy

Redakcja i Administracja
Łódź, Piotrkowska nr. 106.
Konto czekowe: Poczł. Kasa
Oszczędnościowa 61.119

Ogłoszenia za wiersz milimetrowy i szpaltowy w 4 strona i w tekście 40 groszy strona 4 szpalt. Nekrologi 30 „ „ „ „ Nadesłane po tekście 30 „ „ „ „ Zwyczajne 10 „ strona 10 szpalt. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł. 0.000 Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent za firm zagranicznych o 100 procent drożej 4

Groźba rozłamu w Ch. D.

Pos. Chaciński przeciwko p. Korfantiemu.

Nasz warsz. korespond. telefonuje: Wybory do prezydium i komisji politycznej, dokonane onegdaj w chrześcijańsko-demokratycznym klubie sejmowym, wywołały duże niezadowolenie wśród znacznego odłamu. Jak wiadomo, do prezydium weszli pp. Chaciński (prezes), Czerniewski, Holeksa i Kwiatkowski (wiceprezys), zaś do komisji politycznej pp.: Błażejewicz, ks. Kaczyński, Korfanti, Romocki i Wichliński. Prezes klubu p. Chaciński, chcąc spowodować wyjaśnienie sytuacji, złożył wczoraj urządc. We wtorek, 15 b. m., odbędzie się posiedzenie pełnego klubu, który zadecyduje o ponownym wyborze władz klubowych.

Powiększenie urlopów świątecznych dla wojskowych w celach oszczędnościowych.

Jak się dowiadujemy, władze wojskowe postanowiły z nadchodzących świąt i połączonych z tem urlopów świątecznych skorzystać dla celów oszczędnościowych. Corocznie bowiem 10 proc. żołnierzy w danym oddziale mogło otrzymać urlopy na święta na 5 dni, przyczem urlopy udzielane były w dwu ratach: na same święta i na Nowy Rok. Obecnie urlopy te mają być zwiększone do 15 dni również w dwu ratach — ale bez prawa do pobierania za ten czas strawnego, jak było dawniej. Tą drogą spodziewa się min. spraw wojsk. uzyskać okazałe oszczędności, sięgające grubszych kwot.

W sprawie ochrony lokatorów.

Nasz warsz. korespond. telefonuje: W dniu wczorajszym odbyła się konferencja zainteresowanych ministrów w sprawie zgłoszonych w sejmie wniosków, dotyczących ochrony lokatorów. W konferencji, która miała na celu określenie stanowiska rządu wobec tych wniosków, wzięli udział: minister pracy, p. Ziemiecki, min. sprawiedliwości, p. Piechocki, wiceminister przemysłu i handlu, p. Doleżał, wiceminister skarbu, p. Markowski, dyrektor dep. samorządów w min. spr. wewn., p. Weisbrodt. Wśród wniosków znajdują się wnioski Z. P. P. S., domagający się wstrzymania dalszych podwyżek komornego, oraz zniesienia eksmisji bezrobotnych.

Układ japońsko-sowiecki.

MOSKWA, 13 grudnia. (PAT). „Tass” donosi: Prowadzone od pięciu miesięcy rokowania z przedstawicielami Japonji w sprawie koncesji węglowych na Sachalinie, przewidzianych w pekińskim układzie japońsko-sowieckim, zostały ukończone. Osiągnięto porozumienie we wszystkich punktach. Podpisanie układu nastąpi w tych dniach.

LONDYN, 13 grudnia. (A. W.). Z Moskwy donoszą, że sowieci udzielili japońskiej spółce koncesji na wydobywanie węgla i olei skalnych na północnym Sachalinie.

Koncesja przyznana została na przeciąg 45 lat. Spółka ma prawo sprowadzić 50 proc. robotników wykwalifikowanych i 25 proc. niewykwalifikowanych z zagranicy. Spółka zobowiązuje się inwestować 10 milionów jen i wypłacać rządowi sowieckiemu 5 proc. od każdego wydobytych 30 tysięcy tonn i 15 proc. od każdego 430 tysięcy tonn.

Bezrobocie przybiera zastraszające rozmiary.

Setki tysięcy wyrzucenych na bruk wołają pracy i chleba.

Polskę ogarnęła nowa fala bezrobocia. Świeże, tysiączne masy robotników, zostały pozabawione pracy i chleba.

Przesilenie, od kilku miesięcy gnębiące nasz kraj, zaczyna przybierać groźne i wręcz katastrofalne rozmiary.

Dyrekcja funduszu bezrobocia przy ministerstwie pracy informuje w sprawie wzrastającej klęski bezrobocia:

— Wiele warsztatów pracy w kraju, zarówno większych jak i mniejszych, redukuje w ostatnich dniach swój personel, lub też ogranicza pracę do jednego, dwu lub trzech dni w tygodniu.

Kryzys w przemyśle wzrasta i najdotkliwiej daje się we znaki w wielkich ośrodkach przemysłowych, jak w Warszawie, Łodzi, Częstochowie, Sosnowcu, w zagłębiach węglowych (Dąbrowa Górnicza i Chrzanów), w małopolskiem zagłębiu naftowym, wreszcie na terenie Górnego Śląska.

Klęska bezrobocia ogarnęła następujące gałęzie przemysłu: włókiennictwo, hutnictwo, górnictwo węglowe i naftowe,

przemysł drzewny i cukrowniczy.

Ogólny stan bezrobocia wedle statystyki na miesiąc grudzień wyraża się olbrzymią cyfrą przeszło 300,000 bezrobotnych.

W porównaniu z końcem listopada b. r. liczba bezrobotnych w Polsce wzrosła w grudniu o blisko 80,000 osób.

Warszawa posiada w tej chwili przeszło 80,000 zarejestrowanych, Łódź — 70 tysięcy, Sosnowiec — 25,000, województwo śląskie — 70,000. Cyfry te są przerażające. A przecież istnieją bezrobotni niezarejestrowani...

— A jak przedstawia się akcja niesienia pomocy bezrobotnym?

— W miarę rozporządzalnych funduszy wypłacamy bezrobotnym zapomogi.

Ustawa przewiduje 13-tygodniowy okres zasiłków w ciągu roku. Okres ten może być przedłużony przez ministra pracy do 17 tygodni. W bieżącym roku, wskutek wyjątkowej klęski bezrobocia, przedłużono ten okres do 26 tygodni.

Zasiłki wynoszą 30 — 50 proc. otrzy-

mywanych ostatnio zarobków, z tem, że przyjmuje się 5 zł. jako maximum dziennego zarobku robotnika.

Niezależnie od tego przeprowadzona jest na ściśle określonych terenach doraźna akcja rządu.

Obejmuje ona tylko bezrobotnych, których majątek nie przekracza 500 zł. i którzy nie korzystają z żadnych innych zapomóg państwowych.

— Ilu bezrobotnych korzystało dotychczas z zapomóg państwa?

— Z funduszu bezrobocia 50,000, z akcji doraźnej 70,000 bezrobotnych.

Ostatni wzrost bezrobocia zmusił władze do wydania specjalnych zarządzeń. Mają one na celu usunięcie wszelkich braków w niesieniu akcji pomocy dla bezrobotnych.

W szeregu miast powiększona będzie liczba oddziałów rejestracyjnych. Na terenie, objęte bezrobociem, wysłani będą inspektorzy dyrekcji funduszu bezrobocia, celem kierowania na miejscu akcją pomocy.

Anonimowa prezja na sędziów przysięgłych.

Obrona za szybkim zakończeniem procesu.

(Telefonem ze Lwowa od specjalnego wysłannika „Głosu Polskiego“).

LWÓW, 13 grudnia. (Telef. od spec. wysł. „Głosu Polsk.“).

Naszemu wysłannikowi udało się otrzymać listy anonimowe, wysłane do sędziów przysięgłych.

Treść jednego z nich jest następująca: „Wielmożny p. sędzia Borowski w Lwowie, ul. Kopcowa 14.

Przyjacielu! Jesteś sędzią przysięgłym na rozprawie przeciwko Steigerowi. Znamy twoje przekonania polityczne, oraz wiemy kogo żydzi przekupili i kto wykonyuje ich rozkazy.

Wzywamy cię przeto abys przy wydaniu werdyktu głosował tak, jak ci nakazuje sumienie polskie, inaczej kula w łeb.

Nietylko żydzi i rusini, ale i polacy potrafią być energiczni.

Lwów, dn. 7 grudnia 1925”.

Jak się dowiadujemy, policja jest już na tropie autorów tych listów.

Są to podobno synowie wybitnych endeków lwowskich, z młodym Tumem na czele.

OBRONA NIE POSTAWI WIĘCEJ WNIOSKÓW.

LWÓW, 13 grudnia. (Telef. od spec. wysł. „Głosu Polsk.“).

Jutro, t. j. w poniedziałek, złoży się do sądu dr. Loewenstein i w imieniu obrony oświadczy, że więcej wniosków o-

brona postanowiła nie wysuwać, by nie przeciągać procesu.

BRAT OLSZAŃSKIEGO WE LWOWIE.

LWÓW, 13 grudnia. (Telef. od spec. wysł. „Głosu Polsk.“).

Z wiarogodnych źródeł dowiadujemy się, że w ubiegłym tygodniu brat Teofila Olszańskiego, Waldemar, bawił w Chyrowie u swych rodziców, a w sobotę był we Lwowie u szwagra dr. Stepanowicza.

O jego przyjeździe krąży różne wersje, gdyż kilka miesięcy temu, policja lwowska wysłała za nim listy gończe, gdyż był on oskarżony o należenie do ukraińskiej organizacji wojskowej.

Prawdopodobnie przyjechał, mając fałszywy paszport.

Przedstawiciele wszystkich państw do Komisji rozbrojeniowej

GENEWA, 13 grudnia (A. W.). Rada ligi narodów przyjęła szereg poprawek komisji rozbrojeniowej i ustaliła ostateczny skład komisji przygotowawczej, w której — oprócz delegatów dziesięciu państw, będących obecnie członkami ligi narodów — jeszcze są delegaci następujących państw (z których sześć jest członkami ligi): Polski, Stanów Zjednoczonych, Bułgarii, Finlandji, Jugosławji, Rumunii, Niemiec i Rosji.

Komisja ta składać się będzie z 19-tu członków i posiadać będzie dwa organy doradcze: podkomisję stałą ligi narodów do spraw wojskowych i nowoutworzoną podkomisję mieszaną dla spraw gospodarczych, składającą się z 10 członków.

Komisja główna do spraw rozbrojeniowych na prawo każdorazowo wysłuchać referentów podkomisji i wezwać do współpracy państwo zainteresowane, jak również ma prawo nieodmawiania państwu wchodzącemu przez swego delegata w skład podkomisji przedkładania jej (komisji) każdorazowo memoriałów i wysłuchania zawartych w memoriale żądań.

Co się tyczy programu prac ligi narodów, zapytania, ustalone przed kilku dniami, uległy pewnym zmianom. Komisja rozbrojeniowa zbierze się na naradę w dniu 15 lutego 1926 r., zaś obie podkomisie zbiórą się najazutrz, 16 lutego, celem ustalenia organizacji oraz programu prac.

REALIZOWANIE PLANU DAVESA.

PARYŻ, 13 grudnia (Pat). Parker Gilbert przesał komisji odszkodowań sprawozdanie, dotyczące 1-go roku działań planu Davesa. Sprawozdanie podaje krótki rzut oka na stosowanie planu. Z punktu widzenia odbudowy Niemiec sprawozdanie stwierdza, iż plan stanowił decydujący punkt zwrotny, który pozwolił Niemcom wyjść z okresu bezwładności i dezorganizacji, spowodowanej inflacją.

Z przestudowania warunków kredytowych w Niemczech wynika, że Niemcy znajdują się dopiero na drodze do swej odbudowy. W czasie pierwszego roku, plan osiągnął dwa swoje wstępne i zasadnicze cele: równowagę budżetu i stabilizację waluty w Niemczech.

Otwarcie wystawy T. O. Z.

W dniu wczorajszym otwarta została wystawa T. O. Z. we własnym lokalu przy ul. Andrzeja 1 w obecności wojewody Darowskiego, wicewojewody Łyszkowskiego, zast. kom. rządu Jamiszewskiego, prezesa sądu Kamińskiego, prezesa Towarnickiego, dr. Skalskiego, prez. Groszkowskiego, naczelnika Rosseta, dr. Tomaszewskiego, naczelnego lekarza kasy powiatu zebrałych przez prezesa Tow. Polsce, dr. Goldmana, pan wojewoda przeciął amarantowo-białą wstęgę i w swym przemówieniu podkreślił doniosłość pracy tak zasłużonej placówki, jaką jest w Łodzi T. O. Z. Po ukończeniu powitania zebrani zowiedzieli starannie zorganizowaną wystawę.

WYBRYK BISKUPÓW POZNAŃSKICH.

Poznańska kurja biskupia rozesała do ks.ks. prefektów średnich zakładów szkolnych tajny okólnik z wezwaniem, aby przestrzegali dyrektorów tych zakładów przed urządzaniem akademii ku czci Stefana Żeromskiego, a młodzież szkolną uświadomili o „demoralizującym” wpływie jego dzieł...

Znakomity wirtuoz w roli polityka.

Stany Zjednoczone Europy.

Huberman w Łodzi.—Idea hr. Coudenhove-Calergi.—Gospodarcze zespolenie Europy.—Jak zapobiec nowej wojnie europejskiej?—Pracownik w Ameryce, a w Europie.—Kwadratura koła i jasko Kolumba.—Paneuropa wiedzy i komunikacji.—Co da Europie zniesienie granic?—Uniwersalny środek na wszelkie cierpienia i niedomagania Europy dzisiejszej.

Słynny nasz skrzypek-wirtuoz, Bronisław Huberman, który niedawno potrafił w naszej Filharmonii rozentuzjasmować nawet naszą, zazwyczaj tak chłodną i flegmatyczną publiczność łódzką — prócz swej sztuki zajmuje się także bardzo gorliwie polityką i to w jaknajszerszym tego słowa znaczeniu.

Interesują go szczególnie — przyczem jednak zawsze gorąco i stanowczo podkreśla swe stanowisko polskie — zagadnienia ogólnie-europejskie, a zwłaszcza idea Stanów Zjednoczonych Europy, której najgorętszym propagatorem jest, jak wiadomo, hrabia Coudenhove-Calergi, twórca pojęcia „Paneuropy”, zarazem wydawca czasopisma pod tym samym tytułem.

W czasopiśmie tem słynny nasz rodak zamieścił ostatnio artykuł w kwestji gospodarczego zespolenia ludów Europy, w którym w sposób naukowy na podstawie dat i ścisłych zestawień udawadnia słuszność swych tez i postulatów. By jednak i szerszym sferom uprzystępnąć swe teorie, ogłosił Huberman w jednym z najpoczytniejszych dzienników berlińskich, w „Vossische Zeitung” artykuł popularny, w którym łatwo i dostęпно, miejscami nie bez humoru, przedstawia zalety Europy zjednoczonej.

Na wstępie zaznacza Huberman, iż ideę Zjednoczonych Stanów Europy powziął pod wpływem wrażeń, odniesionych w Ameryce, gdzie spędził cztery ostatnie sezony zimowe. Doszedł on do przekonania, że jest to jedyna możliwość dania Europie tego minimum dobrobytu, które stanowi jej konieczność życiową, a zarazem przeszkodzenia nowej wojnie, nieuchronnej w obecnych warunkach.

Następnie Huberman stwierdza, że wobec tego, iż większość pracujących w Ameryce, pobierając wynagrodzenia cztero- do dziesięciokrotnie wyższe, a zakupując najważniejsze artykuły za jedną czwartą cen europejskich — amerykański stoi finansowo szesnastą do czternastu razy lepiej, niż europejski tej samej kategorii. Te same warunki mogłyby zaistnieć i w Europie, gdyż zapomocą zjednoczenia państw europejskich, rozwinęłyby się i na naszym kontynencie produkcja masowa i powstałyby masowe rynki zbytu, co raz na zawsze wyzwoliłoby proletariat europejski z jego nędzy.

Najlepszym dowodem korzyści, płynących ze stworzenia „Paneuropy” jest fakt, iż Ameryka, kraj o największej liczbie robotników, jest zarazem jedynym krajem przemysłowym świata, nieposiadającym odrębnej politycznej partii robotniczej a klucz tej zagadki brmi: Podniesienie płac przez podniesienie produkcji bez podnoszenia cen — przeciwnie, przez dążenie do obniżenia tychże.

W Europie, rozbitej na poszczególne państwa, formuła ta jest równoznaczna z kwadraturą koła, w Europie Stanów Zjednoczonych była jasko Kolumba.

Kwestję pokoju powszechnego w Europie uważa Huberman za kwestję jedynie granic państwowych. Jako przykłady przytacza Szwajcarię, gdzie obok siebie w największej zgodzie żyją trzy góla odmienne szczepy, których członkowie, żyjący poza Szwajcarią, zwalczają się zaciekle od blisko dwu tysięcy lat.

Jeszcze bardziej przekonującym przykładem, choć w przeciwnym wręcz kierunku, o sugestywnym wpływie granic jest, zdaniem autora Polska, której trzy dzielnice, nazwanejtró rozdarłe, wewnątrznie jednak zgodne, poniekąd walczą z sobą lojalnie. To przezwyjęcie pojęcia granic oznacza początek ery prawdziwego pokoju, jak dowodzą przykłady zjednoczenia dawnych włoskich republik miejskich oraz dawnych państw niemieckich.

Ze to samo możliwe jest i na większą skalę, dowodzi właśnie Ameryka. — Co się zaś tyczy „Paneuropy” w znaczeniu umysłowym, to najwięksi nawet szowiniści nie mogą zaprzeczyć, że istnieje ona oddawna, a wyrazem jej jest właśnie wspólna nasza kultura europejska, jak również istniejąca bezsprzecznie Paneuropa wiedzy i komunikacji.

Następnie Huberman w humorystyczny sposób przedstawia przyszłą wymianę artykułów en masse między poszczególnymi Staranmi Europy Zjednoczonej. Otóż operetek, walców, męskich towarzysów śpiewających i wszystkich złotych serc miałyby dostarczać Wiedeń (aluzja do t. zw. „złotego serca” wiedeńczyków), farb anilinowych, zwłaszcza szarych (dla wszelkich teorii), wienności Nibelungów, surogatów i namiastek, szczególnie kawy — Niemcy.

Samochody i wszelkie inne próby zbliżenia miałyby być sprowadzane wspólnie z Niemiec i Francji, wszystkie dziny w serach i w robótkach ażurowych ze Szwajcarii, koniak z Cognacu, woda kolońska z Kolonii, szynka praska z Pragi, sztuka, jaknajmniejszymi nożkami żyć na wielkiej stopie — z Polski, natomiast najcięższe pantofle drewniane dla kobiet o najmniejszej władzy z Holandji.

Kluby, używane izolatory (z epoki splendid isolation), jak również najnowsze wagi precyzyjne (dla utrzymania równowagi europejskiej) z Anglii, płaszczki, zwłaszcza komunistyczne dla przedsiębiorstw kapitalistycznych, jak również wszelkie koncesje i wszelkie różnice między teorią a praktyką z Rosji...

Ponieważ kraje specjalnie uzdolnione w rozmaitych galeziach produkcji, musiałyby pokrywać całe zapotrzebowanie Europy w danych artykułach, powstałyby

fabrykacja masowa na wzór amerykański. Również i zagadnienie emigracji zostało by wreszcie rozwiązane i unormowane. Tak np. spiskowców sprowadzono by z Rosji, faszystów z Włoch, szybkobiegaczy z Finlandji, skrzypków z Polski, odkrywców nieodkrytych dotąd biegunów wschodniego i zachodniego ze Skandynawji, cyganów do orkiestr restauracyjnych z Węgier, rojalistów dla wszystkich republik z Węgier i t. d.

W ten humorystyczny sposób Huberman wypowiada swoje credo, iż zniesienie granic celnych Europy nie będzie miało żadnego wpływu na indywidualne właściwości poszczególnych narodów europejskich. „Jako artysta”, pisze Huberman, „nie godziłbym się bynajmniej na zniwelowanie kultur europejskich”. Jednakże sądzi, że między kulturą ducha a kulturą gospodarczą niema sprzeczności interesów tak, że jedna bynajmniej nie przeszkadza

drugiej. W każdym bądź razie przez zniesienie granic, armji i wojen będzie można z jednej strony zaoszczędzić dwie trzecie obecnych budżetów europejskich, to jest wydatki na armję i oprocentowanie pożyczek, z drugiej zaś, zapomocą produkcji masowej, wytwórczość wzmóc kilkakrotnie, a ceny obniżyć do ułamków cen dzisiejszych.

Reasumując swe wywody, przepowiada Huberman, iż Paneuropa oznacza w swej ostatecznej konkluzji: wyższe płace, tańsze ceny, wolna konkurencja, czyli lepsza jakość towarów, wyższa stopa życiowa ogółu ludności, ewolucja bolszewizmu ku pacylizmowi — jednym słowem Paneuropa przedstawia radykalny środek ku uzdrowieniu wszelkich cierpień istniejących obecnie państw europejskich oraz ich karłowatych systemów gospodarczych.

Z nad dalekich, cichych fjordów... Ujarmiona natura w służbie człowieka

Oslo (Chrystjanja), w listopadzie.

Proście mnie o korespondencję... w dodatku aktualną, ale cóż mogę donieść o naszych sprawach norweskich, co by was, polaków, zainteresować mogło? Cóż mogę wam powiedzieć z życia mej północnej ojczyzny o 1500 wyspach, o 2750 kilometrach brzegów wystrzępionych tysiącem fjordów? Cóż mogę napisać wam, synom równiny, o nas, których charakter narodowy ukształtowany został przez las, morze i góry, a który uczynił był z nas ongiś sławnych na świat cały, aż popod wasz Kraków — piratów, potem śmiałych żeglarzy,

którzy na pięć wieków przed Kolumbem docierali już do Kanady — a dziś wyrobił nas na u artystych, pracowitych ujarmicieli przyrody?

Bo to, co każdego obcokrajowca przede wszystkim uderza w Norwegji jest właśnie oparcowanie przez nas siły przyrody. Bez tego nigdy byśmy nie mogli utrzymać i wyżywić 3 milionów naszej ludności w tym co prawda ogromnym (prawie równym Polsce) kraju, ale do nieśmiertelności, skalistym i nieurodzajnym. Pracą pokoleń i szalonym wysiłkiem wydzierać trzeba było nielitościwiej na rze każdy

kawałek pola i łąki, ale ujarmione — pocięły nas karmić. Potem ujarzmiłmy las — i dał nam on dostatek. Teraz ujarzmiłmy wodę — i przynosi nam ona bogactwo. Nasze wodospady przedstawiają kolosalną potęgę 15 milionów H. P. (koni parowych) — 20 proc. siły wodnej całej Europy. Acz dopiero tylko 10 proc. siły hydraulicznych Norwegji jest wykorzystanych i cd bardzo niedawna, już jednak produkta przemysłowe stanowią połowę naszego eksportu.

Kto nie widział naszych instalacji np. w Rjukan, nie może zdać sobie sprawy z tego, jak można wycisnąć siłę spadającej wody z wysokości 200 metrów: daje nam ona ćwierć miliona sił konnych, które automatycznie (zamienione na elektryczność) tałe i bez przestanku w ciągu 365 dni w roku a prawie bez żadnego personelu robotniczego... wyrabiają z powietrza r... ammbretton, Notodden i t. d. zobaczycie to samo, ale tam już w olbrzymich tartakach leśnych.

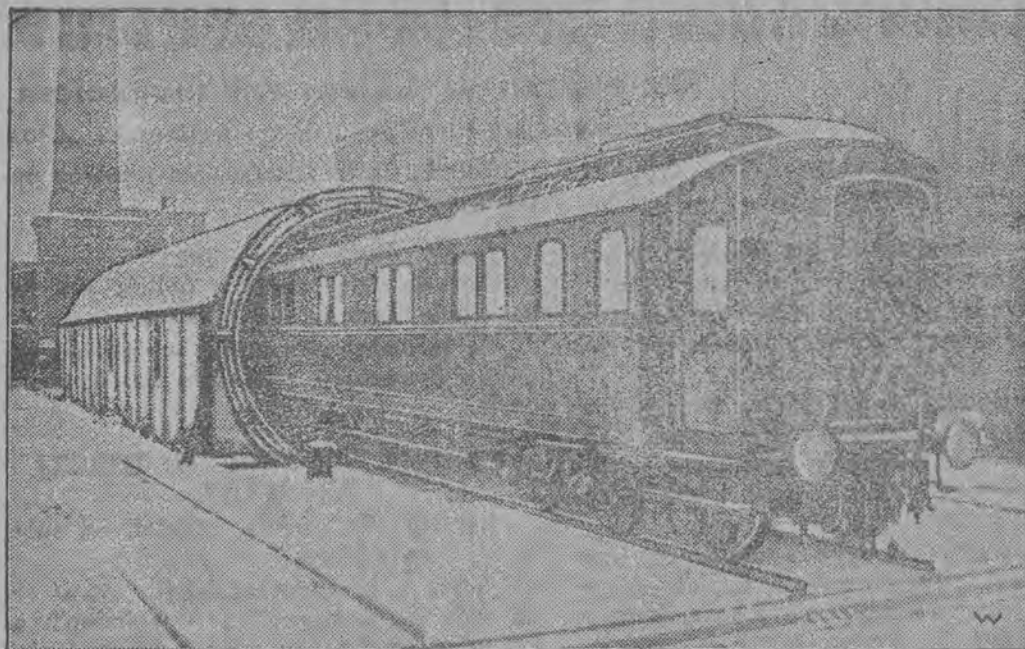
Nie chce jednak, że mamy same tylko kłopoty z ujarzmieniem przyrody. Mamy i inne. Naprzykład z brakiem mieszkań, zwłaszcza w samem Oslo. Ujarzmiłmy jednak i domy, budując ich w ciągu czterech lat całe 9 i pół tysiąca w samej tylko stolicy. Ujarzmiłmy — co jest jeszcze ważniejsze — nas samych, likwidując szybko w opinii publicznej komunistyczne pochopności Trammada i jego zwolenników. Norwegczyk jest naogół bardzo radykalnie usposobiony, ale jest praworządny i szanuje własność... może dlatego, że jest pracowity i uczciwy. Mamy i my 8-godzinny dzień pracy, ale pozwalamy pracować i dłużej, gdy kto chce... a chcą prawie wszyscy.

Nie ujarzmiłmy tylko naszych finansów, które obciążają każdego z nas długiem w wysokości prawie 500 koron na głowę i szalonymi podatkami. Te ostatnie wynoszą nieraz dwie trzecie dochodu. To też dużo z nas emigruje. Przedtem emigrowano do Ameryki — gdzie żyje obecnie 3 miliony norwegów — dziś jest agitacja za emigracją do Francji, gdzie solidność naszą niezawodnie ocenia. Może się tam z waszymi robotnikami spotkamy i zmierymy... wytrzymałością i pracą.

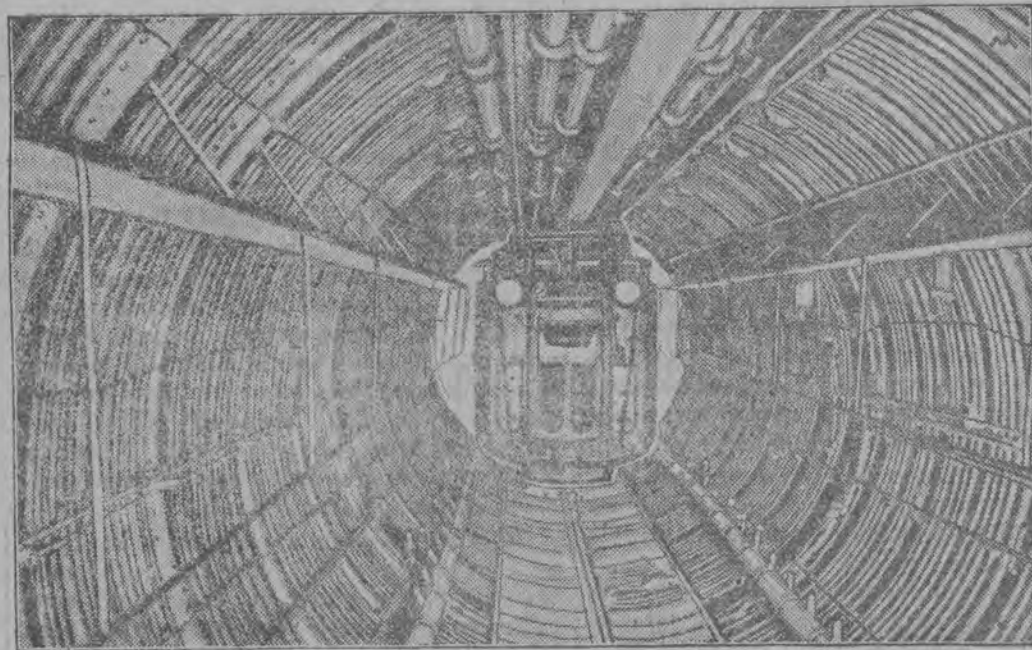
A teraz dowidzenia... i mam nadzieję, że was, moich polskich przyjaciół, zbytnio nie zdziwił.

Skongum Berdegaard.

Dezynfekcja wagonów kolejowych



Na rycinie powyższej widzimy wagon pociągu pośpiesznego, który odbył 50.000 km. drogi i następnie, celem przeprowadzenia dezynfekcji i zniszczenia bakterii chorobotwórczych i insektów, znajdujących się zazwyczaj w szparach foteli wagonów I i II klasy, wpuszczany bywa do olbrzymiego walca, gdzie zapomocą trujących gazów tępi się wszelkie zarazki



Rysunek powyższy przedstawia wnętrze walca, w którym odbywa się proces dezynfekcji wagonów kolejowych

Ustawowe pełnomocnictwa aprewizacyjne dla rządu.

Nasz warsz. korespond. telefonuje: Projekty ustaw o pełnomocnictwach dla rządu w sprawie zaopatrywania ludności w artykuły pierwszej potrzeby zostały już przez min. spraw wewn. opracowane i obecnie uzgadniane są z zainteresowanymi ministerstwami. W początkach przyszłego tygodnia projekty te wniesione będą do rady ministrów. Przy ustaleniu ostatecznej redakcji tych projektów będą wzięte pod uwagę postulaty, uchwalone na ostatnim posiedzeniu komisji ogólnej rady spóżywców.

Kolegium sędziów Ł. O. Z. L. A.

Już w początkach przyszłego sezonu posiadać będziemy zastęp wykwalifikowanych sędziów.

Mimo, iż lekkoatletyka obok piłki nożnej jest w kraju i zagranicą najbardziej popularną gałęzią sportu, mimo, iż na gruncie łódzkim sporty olimpijskie jednocześnie zaszczerpione zostały z footballiem — dorobek nasz w dziedzinie sportów klasycznych nie jest imponujący. Raczej od dwóch blisko lat cofamy się w sportach olimpijskich wstecz, a utrata szeregu najlepszych zawodników na rzecz stołowych, pozwala twierdzić, że obecnie w gronie naszym nie posiadamy jednego nawet czynnego reprezentanta w lekkoatletyce.

Utrata najlepszych lekkoatletów naszych nie jest dziełem przypadku. Brak wyższych uczelni w Łodzi, a nadewszystko odpowiednich warunków (trenerów) i zorganizowanego życia lekkoatletycznego — oto właściwe przyczyny ucieczki naszych najlepszych sił.

Ł. O. Z. L. A., naczelną instytucją lekkoatletyki w naszym okręgu, która od dłuższego czasu wiodła suchotniczy żywot, była w pierwszym rzędzie przyczyną chromającego życia sportów olimpijskich na gruncie łódzkim. Brak inicjatywy i ludzi, oddanych sprawie, spowodował, że lekkoatletyka dogorywała w Łodzi, a zdobycze kilkuletnich wysiłków poszczególnych klubów poszły na marne.

Dopiero w roku bieżącym, po gruntownej reorganizacji w łonie Ł. O. Z. L. A., przystąpiono do zorganizowania i skoordynowania życia lekkoatletycznego, a po kilku szczęśliwych posunięciach (zawody o strzostwo okręgowe) ze strony nowego zarządu, było jasne, że sporty olimpijskie w Łodzi stoją przed nowym, lepszym jutrem.

Przeгляд sił na zawodach mistrzowskich wypadł nadszpodziewanie imponująco. Okazało się, że okręg nasz, szczególnie prowincja (Piotrków) — rozporządza licznym rezerwuarem dobrego materiału, który w odpowiednich warunkach treningowych wydać może znakomite rezultaty.

Po przeglądzie sił zarząd Ł. O. Z. L. A. przystąpił do dalszej, a bodajże najważniejszej pracy organizacyjnej — do utworzenia kolegium sędziów — warunek sine qua non, jeżeli o istnienie lekkoatletyki w poszczególnym okręgu chodzi.

Rozwiązanie palącej kwestji utworze-

nia kolegium sędziów było nad wyraz trudne, tembardziej, że na gruncie łódzkim nie posiadaliśmy zupełnie nieomal wykwalifikowanych w tym kierunku ludzi.

Dzięki wyrozumiałemu stanowisku P. Z. L. A., sprawa ta jednak została szczęśliwie rozwiązana. Wylimitowano zarząd kolegium w składzie: p. Lindner — przewodniczący, por. Szymański — członek zarządu i p. Marjan Prym — sekretarz przy Ł. O. Z. L. A., który w dniu 10 b. m. odbył pierwsze, organizacyjne zebranie.

Rzecz zrozumiała, że zarząd, reprezentujący nieistniejące w zasadzie jeszcze kolegium sędziów (z tej prostej przyczyny, że sędziów nie posiadamy), nadewszystko przystąpić musiał do zorganizowania składu sędziów — kadr, któreby w przysz-

łości, w drodze normalnej, wychować mogły liczne rzesze arbitrow.

Wobec powyższego postanowiono zorganizować jeszcze w miesiącu bieżącym kursy pod kierownictwem p. Chelwickiego, w celu umożliwienia zebranych na posiedzeniu organizacyjnym przystąpienia do egzaminów na sędziów — kandydatów już między 1 — 15 lutego b. r.

Energiczna, pełną inicjatywy działalność Ł. O. Z. L. A. i wyrozumiałość P. Z. L. A., który mimo, uchybień natury formalnej, przyczynił się do utworzenia kolegium sędziów, jak i kadr arbitrow w naszym okręgu, podkreślić należy z uznaniem. Dzięki rozumnemu postępowaniu powyższych instytucji, będziemy już w początkach przyszłego sezonu posiadali po raz pierwszy zastęp wykwalifikowanych

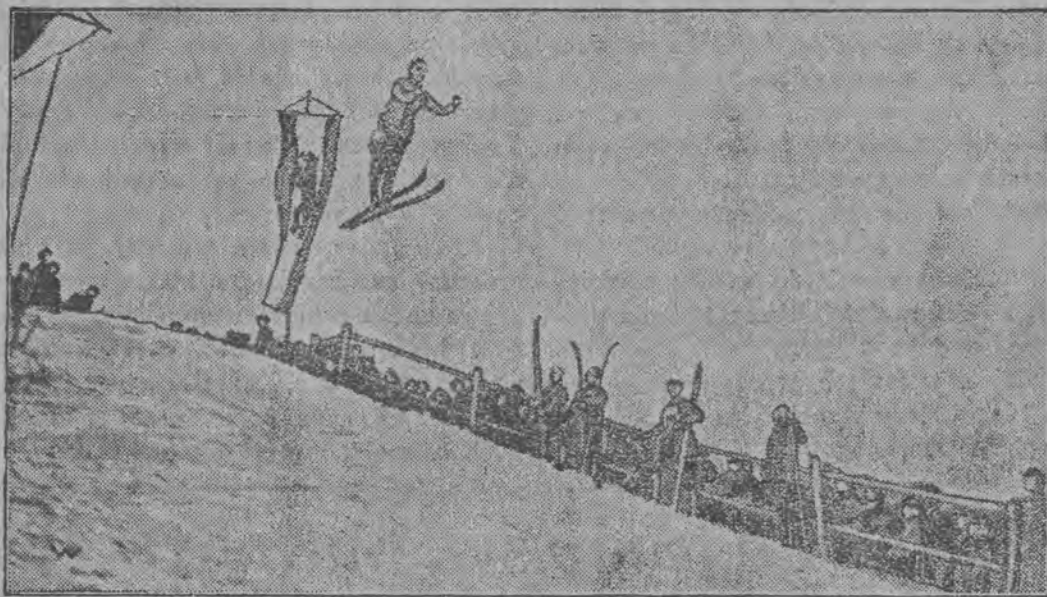
sędziów w Łodzi, tak niezbędnych dla rozwoju lekkoatletyki.

W toku obrad na posiedzeniu organizacyjnym kolegium sędziów wyłoniła się kwestja, czy, poza zebranymi na kursy sędziowskie uczęszczając również mogą wszyscy z prawem przystąpienia do egzaminu, jak to było w odnośnym komunikacie Ł. O. Z. L. A. zaznaczone.

W dłuższym przemówieniu p. Kordasz, wiceprezes Ł. O. Z. L. A., sprzeciwił się stanowczo temu, motywując postępowanie swoje tem, że chodzi obecnie o jaknajszysze utworzenie kadr sędziowskich, wobec czego krótko trwające kursy mogą się okazać niewystarczające dla ludzi, którzy z życiem lekkoatletycznym dotąd się bezpośrednio nie stykali.

Stanowisko p. Kordasza w zupełności aprobowujemy, albowiem w chwili obecnej czasu niema na kwalifikowanie surowego materiału na sędziów. Gdy kadry odpowiadać będą już jako tako potrzebom życia lekkoatletycznego — czas będzie pomyśleć o gruntownym szkoleniu zastępów młodszych sędziów.

Nasuwa się jednak pytanie: co robiły osoby, zaproszone na posiedzenie organizacyjne kolegium sędziów, które z lekkoatletyką, dotąd conajmniej, nie wspólnego nie miały?...
Dent.



Północno-niemiecki związek narciarski urządził mistrzostwa w Grunewaldzie pod Berlinem. Fotografia nasza przedstawia mistrza dr. Baadera w pięknym skoku



Piękno zimy. Na nartach po śnieżnych zboczach gór

OGÓLNO-POLSKI ZWIĄZEK DZIENNIKARZY SPORTOWYCH.

W dniu dzisiejszym odbył się zjazd delegatów stowarzyszeń dziennikarzy i publicystów sportowych ze Lwowa, Krakowa, Poznania, Katowic, Wilna i Warszawy. Na zjeździe ukonstytuował się ogólnopolski związek dziennikarzy i publicystów sportowych z siedzibą w Warszawie. Do zarządu weszli: ppłk. Osmulski (prezes), p. Ferdynand Goetel (Warszawa) i prof. Rudolf Wacek (Lwów) — wiceprezesi, Ziembkiewicz (sekretarz), Wacław Sikorski (skarbnik). Jako członkowie zarządu weszli: pp. Raszka (Warszawa), dr. Mieczysław Orłowicz (Warszawa), Henryk Królikowski (Warszawa), Tadeusz Sołtykowski (Poznań), Romuald Kawalec (Wilno), Adam Szatkowski (Kraków). Do komisji rewizyjnej weszli: Adam Nechay (Lwów), Nogaj (Poznań), dr. Mielec (Warszawa).

Przed ukonstytuowaniem się związku zatwierdzono jego statut, poczem wysłano depeşe do prezydenta Rzplitej treści następującej:

„Zjazd organizacyjny polskiego związku dziennikarzy i publicystów sportowych, odbyty w dniu 13 grudnia 1925 roku w Warszawie, przesyła panu prezydentowi wyrazy czci i hołdu, przyrzekając rozwijać swe prace dla podniesienia kultury cielesnej społeczeństwa polskiego: dla dobra Rzplitej”.

14.XII.25. 14.XII.25.
KUPON ULGOWY
dla czytelników „Głosu Polsk.”
Salon sztuki fotograficznej
J. TYRASPOLSKI
ul. Piotrkowska 76, tel. 12-33,
ndzieia okazielowi niniejszego kuponu
25% RABATU 25%
przy zdjęciach pojedynczych i w grupach
Kupon ważny jest jedynie w dniu swej daty

Reduta
Dziś i dni następnych!
Początek o godz. 5-ej po pol., w soboty i niedziele o godz. 3-ej po pol., ostatni seans o g. 10-ej wiecz
Sala dobrze ogrzana. — Wejście niepodwyższone.
Obraz własnością First National Pictures, New York.

Arcyfilm w oryginalnych kolorach reżyserji Jerzego Fitzmaurice'a
„Próba miłości”
Dramat życiowy w 7 aktach; zagadka intrygi kobiecej. Wspaniała treść walczy o lepsze w tym obrazie z grą.
W rolach głównych **BLANCHE SWEET, RONALD KOLMAN**
Nad program: Występy artystyczne. 1) Rinasówna odśpiewa piosenki ludowe i najnowsze szlacheckie. 2) Najmniejszy wzrostem, ale największy talentem pieśniarz i poezarz serc niewieścich **Bolcio Kamiński** odśpiewa najnowszy swój szlager pod tyt. „Ja gwizdzą na dziewczynki”. 3) Słynna para taneczna **Bańkowscy** w najnowszych kreacjach choreograficznych. 4) **Conferencier???** 5) **On, ona i samochód**, groteska w 2 aktach.

LUONA
Wielki podwójny 15-akt. program.
Gehenna Montmartre'u
Wspaniały dramat w 9 aktach z życia dziewczęcia, wyrosłego jak czysta, biała lilja wśród brudnych zaułków Montmartre'u.
W roli głównej znana francuska gwiazda — **Gaby Morlay**
Orkiestra symfoniczna pod kierunkiem p. S. BAJGELMANA.
Nie igraj z miłością
Tragi-komedia najnowszej produkcji Paramount w New Yorku w 6-ciu aktach
W roli głównej — **CONSTANCE TALMADGE**
W roli uroczą — **CONSTANCE TALMADGE**
Redaktor odpowiedzialny: **Władysław Magalski**